

RAFAŁ SKARZYCKI & TOMASZ LEW LEŚNIAK

# HEJ JĘDREK!

NASZA KSIĘGARNIA

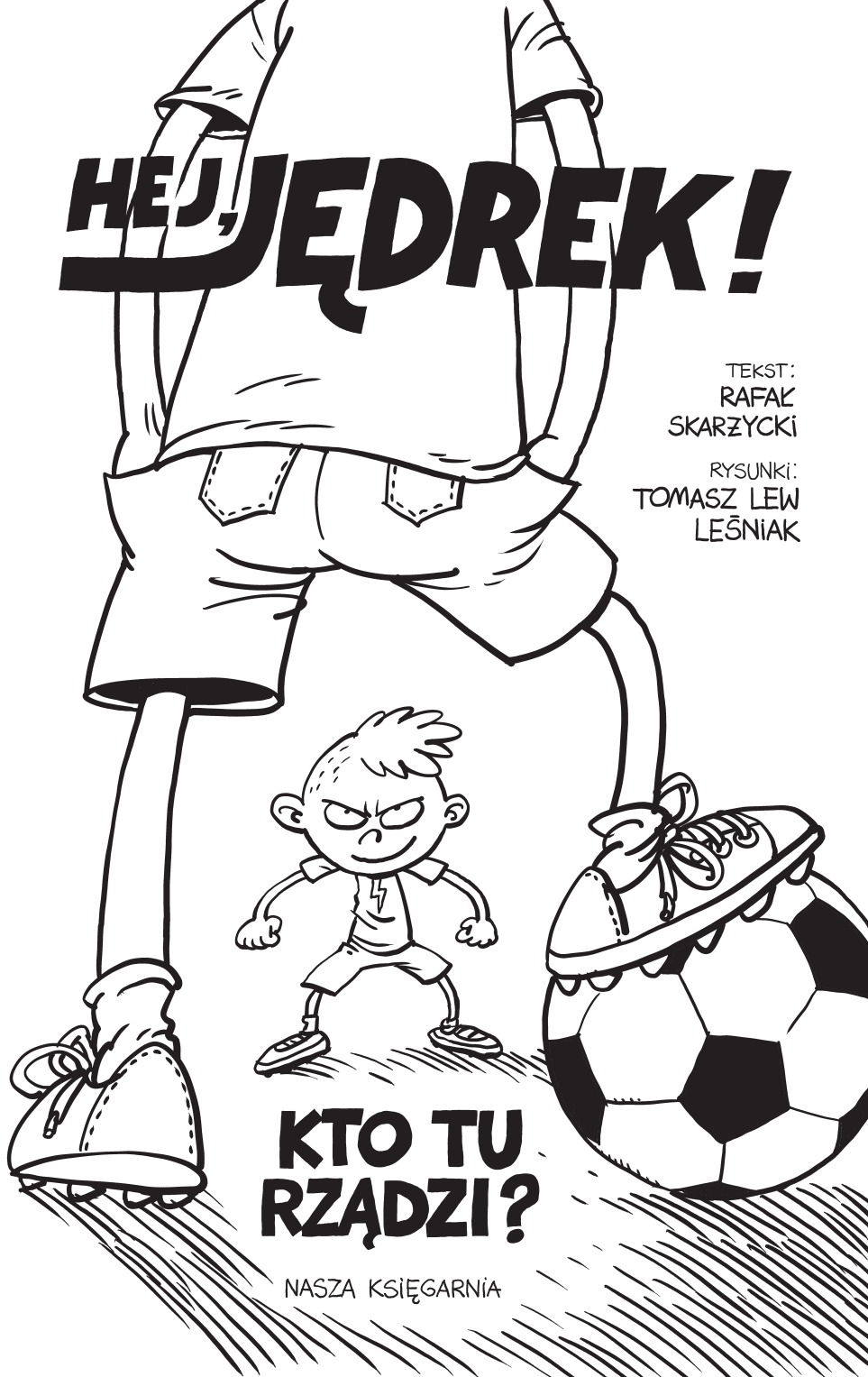




# HEJ, JĘDREK!

TEKST:  
RAFAŁ  
SKARŻYCKI

RYUNKI:  
TOMASZ LEW  
LEŚNIAK



## KTO TU RZĄDZI?

NASZA KSIĘGARNIA



# ROZDZIAŁ 1






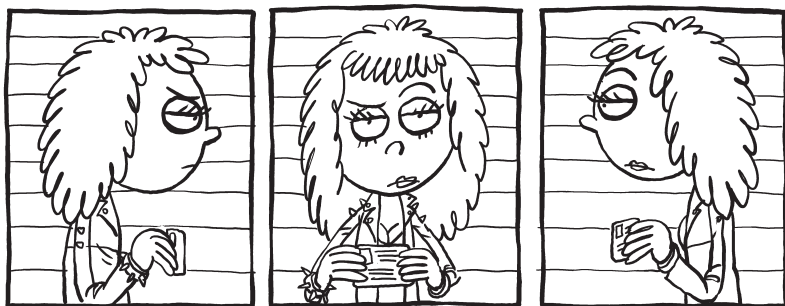
Żebyśmy mieli jasność – cudze nieszczęścia mnie nie cieszą. No, chyba że przytrafiają się siorce. Potknięcia Wyjca ułatwiają przejście przez życiową dżunglę zwaną dla niepoznaki czwartą klasą szkoły podstawowej. Muszę to przyznać: Wyjec dba o moje dobre samopoczucie.

LISTA WPADEK WYJCA Z OSTATNIEGO TYGODNIA:

- ① Nieudana trwała ondulacja  
(nie pytajcie, co to, ale efekt był  
piorunujący). ----->
- ② Potamanie szpilek mamy  
(bonusowe punkty  
za wzięcie ich bez  
pytania).
- ③ Szlaban do końca tygodnia w związku  
z punktami 1 i 2.



Bystrzachom, takim jak wy, nie muszę tego tłumaczyć, ale dla porządku chcę zwrócić uwagę, że średnio (prawie) co drugi dzień Wyjec zalicza wtopę. Nieźle! A ta dziewczyna ma dopiero czternaście lat. Aż strach pomyśleć, co się będzie działo, gdy dostanie dowód osobisty!



Ja to jeszcze jakoś przeżyję, ale rodzice?



Taaa... Gaźniki tata naprawia z zamkniętymi oczami. Jakoś nie podejrzewam, by Anka kiedykolwiek umiała zreperować cokolwiek w samochodzie. Mam nadzieję, że nie rozgłasza, uwaga, cytuję babcię, „po ludziach”, że jest córką najlepszego mechanika samochodowego w mieście. Zresztą Wyjec ma inne plany zawodowe na przyszłość.





Muzyczna kariera. Błysk fleszy. Sława.

– Po to się urodziłam – puszy się Wyjec za każdym razem, kiedy poruszamy ten temat.

– Ale na co to komu?

Na to pytanie nie mają odpowiedzi nawet najwybitniejsze umysły, nie wyłączając mnie. O dziwo, Wyjec wie:

– Bo albo jesteś kimś, albo nikim.



Nie żeby siorka była krynicą mądrości, ale wiecie, co mówią: raz do roku i ślepej kurze trafia się ziarno. Może i ma rację. Nie zamierzam jednak trać życia na analizę światopoglądu Wyjca. Chłopcy w moim wieku mają poważniejsze rzeczy na głowie. Choćby futbol.



To foto z zeszłego roku. Daliśmy czadu — zostaliśmy mistrzami. Nie chwaląc się, przy moim dużym udziale.



Na szczęście Maciek, nasz kapitan, trafił. I tak wygraliśmy finałowy mecz. To było prawdziwe szaleństwo. W szkole o niczym innym nie mówiono. Byliśmy bohaterami.



Pseudokibice. Cóż, są problemem na każdym poziomie rozgrywek. Ale przecież nie dla nich grają gwiazdy: Ronaldo, Messi, Lewandowski czy ja. Sportowców takich jak my interesuje przede wszystkim pokonywanie własnych słabości.



Moją słabością najwyraźniej jest potrzeba dzielenia się sukcesem z kumplami. Cóż, mądrzy ludzie powiadają, że liczy się nie wygrana, ale wysiłek włożony w walkę. Jako inteligentny facet trzymam się tego kryterium. Co nie zmienia faktu, że jeżeli chodzi o Międzyszkolne Mistrzostwa w Piłce Nożnej (edycja trzynasta), to interesuje mnie tylko jedno:



Odkąd dołączyłem do drużyny (konkretnie w zeszłym roku), stałem się jej nieformalnym liderem. Nieformalnym, bo opaskę kapitana nosi Maciek.



Maciek gra jako wysunięty napastnik i w związku z tym ma najwięcej okazji do strzelenia gola. Ludziom inteligentnym, jak wy czy ja, nie muszą chyba tłumaczyć, kto jest królem strzelców w naszej drużynie? Ja gram na pozycji skrzydłowego. Moje zadania taktyczne to:

### ZADANIA TAKTYCZNE SKRZYDŁOWEGO JĘDRKA:

- ① Szalone rajdy przy linii bocznej boiska.
- ② Precyzyjne dośrodkowania do wysuniętego napastnika.
- ③ Kiwanie przeciwników, zakładanie im siatki i wykazywanie ich braków technicznych.
- ④ Zameczanie bocznych obrońców szybkimi zrywami.
- ⑤ Pozwalanie na faulowanie się w polu karnym rywala, żeby nasz wysunięty napastnik mógł strzelić karnego.



Może to trochę nieskromne, ale uważam, że beze mnie drużyna nie ma szans na obronę mistrzowskiego tytułu. Nie żeby inni się objali. Taki Witek na przykład jest świetnym bramkarzem (i jedynym czwartoklasistą w zespole oprócz mnie). Ale nie oszukujmy się, aby wygrać, nie wystarczy dobrze bronić. Trener zawsze nam powtarza:

PAMIĘTAJĆIE,  
CHŁOPCY, WYGRYWA  
TEN, KTO STRZELI  
JEDNĄ BRAMKĘ  
WIĘCEJ.



Tego typu mądrości docenić mogą tylko mężczyźni. Na kobietach, o dziwo, prawdy piłkarskie nie robią wrażenia.

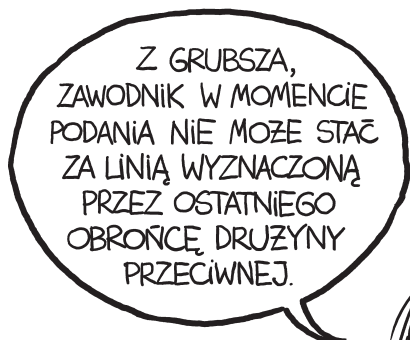
### KRÓTKA LISTA PRAWD PIŁKARSKICH, KTÓRE NIE ROBIĄ WRAŻENIA NA KOBIECACH:

1. Piłka jest okrągła, a bramki są dwie.
2. Dopóki piłka w grze...
3. Mecz można wygrać, przegrać albo zremisować.
4. Gra się do ostatniego gwizdka  
(Uwaga! Nie trzeba przypominać Niemcom).

A spalony? Nie próbujcie im tego nawet tłumaczyć. Moja mama jest inspektorem policji, chwytą najgroźniejszych przestępców w kraju, a przy próbach ogarnięcia tej prostej zasady wydaje się całkowicie bezbronna. Siorka? Lubię ją pytać głównie ze względu na minę, jaką wtedy robi. O taką:



Dziewczyny po prostu nie ogarniają futbolu. To fakt. Prawdę mówiąc, znam tylko jeden wyjątek. Karola, moja kumpela.



No ale Karola w ogóle jest nietuzinkowa, więc można uznać ją za wyjątek potwierdzający regułę. Zresztą nawet ona, chociaż wszystkie przepisy piłkarskie ma w małym palcu, nieprzesadnie interesuje się samą grą. Gdyby nie to, że właśnie powołała do życia szkolną gazetkę o wdzięcznej nazwie „Kurier Uczniowski”, toby się międzyszkolnymi mistrzostwami w ogóle nie zajmowała.



A tak — nie ma wyjścia. Pierwszy mecz mistrzostw gramy już jutro. W dodatku z odwiecznym rywalem: Pięćdziesiątką. Kilka lat temu obok Pięćdziesiątki wybudowali wielkie strzeżone osiedle.

W ogóle nie kumam tej mody na grodzenie, a jak się już pewnie zdążyliście zorientować, do głupich nie należę. Tata próbował mi to wytłumaczyć.



Pamiętajmy, nie liczy się rezultat, ważne, że się starał, okej? W każdym razie w związku z tym całym statusem dzieciaki z Pięćdziesiątki potwornie zadzierają nosa i są przekonane, że w zeszłym roku tytuł trafił do nas przez pomyłkę. (Dobrze dedukujecie, w finale graliśmy właśnie z nimi). I nie są to tylko spekulacje. Wiem, o czym mówię, bo widziałem wydanie ich gazetki po zeszłorocznej edycji.



To jeszcze bardziej motywuje mnie przed jutrzejszym meczem. Dokopiemy wam, cwaniaczki z Pięćdziesiątki, a ja, Jędrrek, pokażę, kto tu rządzi! Pod warunkiem, że uda mi się wreszcie zasnąć...



© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016  
Text © Rafał Skarżycki 2016  
Illustrations © Tomasz Lew Leśniak 2016

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: [naszaksiegarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksiegarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl)   [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

---

*Książka została wydrukowana na papierze*

*Ecco-Book Cream 70 g/m<sup>2</sup> wol. 2,0.*

*ANTALIS Polska*

Redaktor prowadzący *Anna Garbał*

Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*

Korekta *Magdalena Korobkiewicz*

Redaktor techniczny, DTP *Agnieszka Czubaszek-Matulka*

ISBN 978-83-10-12829-4

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław